

Protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych nr 4/2024, Komisji Finansów nr 4/2024 oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska nr 4/2024 w dniu 26 sierpnia 2024 r.

Posiedzenie połączonych Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska VII kadencji Rady, przy udziale 17 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**) p. Katarzyny Michalik Prezesa Zarządu Dyrektora Szpitala JOANNITAS W PSZCZYNIE samorządowej sp. z o.o. w restrukturyzacji, p. Józefa Koczara Radcy Prawnego Starostwa oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzyła o godzinie 12⁰⁰ prowadząca wspólne posiedzenie Komisji Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych Edyta Waleczek. Następnie prowadząca obrady poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) funkcjonowanie Szpitala w Pszczynie,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące, w tym:
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Finansów w dniu 18 czerwca 2024 r.,
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 17 czerwca 2024 r.,
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 17 czerwca 2024 r.,
 - przyjęcie protokołu ze wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 1 lipca 2024 r.,
 - wolne głosy.

Kontynuując zapytała, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdziła, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1 Funkcjonowanie Szpitala w Pszczynie.

W pierwszym punkcie porządku obrad prowadząca obrady udzieliła głosu p. Katarzynie Michalik, celem zapoznania z funkcjonowaniem Szpitala w Pszczynie.

Podczas obrad na posiedzenie Komisji przybył radny Rafał Wróbel, w związku z czym obecnych było 18 radnych.

Prezes omówiła funkcjonowanie Szpitala w Pszczynie, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu.**

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zacznie od najmilszych rzeczy mianowicie, iż należy cieszyć się ze wzrostu kontraktu, co jest niesamowitą, ciężko wykonaną pracą. Dodał, że na przestrzeni lat pamięta, kiedy przejęliśmy Szpital kontrakt wynosił nieco ponad 20.000.000 zł, a w tej chwili mamy 85.000.000 zł, jak uprzejmie poinformowała p. Prezes, co trzeba przyznać, stanowi ogromny wzrost, ogromny skok. Przekazał, że wydawałoby się, że to powinno załatwić sprawę. Dodał, że dwa, trzy lata temu mieliśmy marzenia, żeby kontrakt był 35.000.000 – 40.000.000 i ogromna praca, która została wykonana spowodowała wzrost do 85.000.000 zł, co i tak jest niewystarczające. Poprosił, aby zobaczyć, jak szybko przeganiane są nasze marzenia, a i tak nadal są niewystarczające. Dodał, że ogromna praca została wykonana, za co należy być wdzięcznym personelowi i kadrze zarządzającej za kawał dobrej roboty. Zwrócił uwagę, że jeżeli popatrzymy na rynek, gdzie nie ma pracowników do pracy, to nie chciałby być na miejscu p. Prezes, gdzie w pewnym sensie pracownik stawia warunki pracy i płacy. Dodał, że jest to ciężka praca, żeby wszystko powiązać, za co może bardzo podziękować, bowiem wie, co to znaczy. Przekazał, że idąc dalej tym tokiem myślenia, musi zacząć teraz od innych kwestii. Mianowicie pamięta, że był jedynym z radnych przeciwnikiem, który protestował, żeby nie dawać rezonansu na zewnątrz Szpitala. Dodał, że nie wie, czy p. Prezes o tym pamięta, ale tłumaczono jemu, byli nawet eksperci od spraw budownictwa, którzy informowali, że Szpital nie wytrzyma ciężaru rezonansu i zawali się. Przekazał, że widocznie fachowcy byli bardzo kiepscy, bowiem myśli, że w dzisiejszych czasach, przy naszych technologiach i technice naprawdę można zrobić bardzo wiele, tylko pojawia się pytanie, za ile? Zwrócił uwagę, że mamy rezonans, na którego nie mamy kontraktu, co jego zdaniem jest mistrzostwem świata. Dodał, że mamy rezonans, który został zakupiony ze środków publicznych z Ministerstwa i nie ma kontraktu przez co Szpital traci następne dochody. Przekazał, że badania wykonywane są gdzie indziej, co stanowi problem i teraz stanęliśmy przed dylematem, że bez względu na wszystko, musi znaleźć się w Szpitalu. Dodał, że być może kiedyś też poprosi, aby przywołano fachowców, aby douczyli się, albo zmienili pracę, bowiem właściwie jest, to wprowadzenie w błąd Wysokiej Rady. Zwrócił uwagę, że teraz będzie musiało się dać. Przekazał, że pomijając wszystko, bowiem co się stało, to się nie odstanie, musimy być bardzo ostrożni, jak zawsze mówił

i pochylić się nad tymi zagadnieniami i próbować je rozwiązać. Dodał, że nie możemy dać się ponieść emocjom, czy chwilowej radości, że coś mamy, bowiem za chwileczkę będziemy mogli z tego korzystać w ograniczonym zakresie, a to nie jest dobry pomysł. Przekazał, że to już jest kwestia, o której wspomniała p. Prezes o rezonansie, który niestety bez względu na wszystko musi być umieszczony w Szpitalu, czy chcemy, czy nie. Dodał, że i tak pogadamy osobno z fachowcami. Kolejno przekazał, że osobiście ciekawi jego parę kwestii. Mianowicie mamy w tej chwili w Szpitalu 159 łóżek i 500 etatów, bowiem musimy przeliczać na etaty a nie na ilość pracowników. Przekazał, że mamy prawie 700 pracowników i bez względu na wszystko można ich pozyskać odpowiednimi posunięciami, żeby nie pracowali jednego dyżuru, tylko np. pięć, czy wiele więcej, bowiem zależy to od czegoś innego, ale o tym nie będziemy w tej chwili rozmawiać. Zwrócił uwagę, że z tego co pamięta jest 159 łóżek, zaś kiedyś było ich 350. Przekazał, że mieliśmy kiedyś trzy interny na trzech piętrach, tj. 120 łóżek, a teraz mamy 40. Zapytał, czy ludzie aż tak wyzdrowieli, czy profilaktyka jest dobrze prowadzona, że nie chorujemy i nie potrzebujemy pomocy? Zapytał, czy jest wystarczająco, czy mało? Dodał, że nie pyta o to, czy się opłaca, bowiem jest to inna kwestia, ale mówi o pacjentach oraz potrzebach zdrowotnościowych dla mieszkańców, którzy potrzebują pomocy. Zapytał, czy 40 łóżek załatwia sprawę, a jeśli tak, ile czeka się na planowane przyjęcie na internę? Kolejno podziękował za wspaniałe wykonaną pracę, jeśli chodzi o neurologię, o której była mowa przez 4 lata, rozmawialiśmy na tej sali, aby powstała neurologia udarowa, co jest niesamowicie potrzebne. Dodał, że każdy kto wie co znaczy udar i to, że pacjenta należy szybko przewieźć do Szpitala, wie również, że bez oddziału udarowego jest ciężko pomóc. Przekazał, że należy niesamowicie cieszyć się z niego, bowiem został w tym zakresie zrobiony kawał dobrej roboty. Dodał, że inne miasta nie mają oddziałów udarowych, stąd są, to naprawdę ogromne postępy i trzeba powiedzieć, jaki to jest sukces. Przekazał, że mamy oddział neurologiczny z podzespołem udarowym, gdzie na oddziale neurologicznym mamy 34 łóżka. W związku z powyższym zapytał, ile jest łóżek udarowych, bowiem nie zostało, to wyszczególnione, a jest, to istotne? Dodał, że wiadomym jest, że przypadków udarów jest sporo, czego sam doświadczył, bowiem dwie jego siostry miały ostatnio udar. Przekazał, że jedna wylądowała w szpitalu nad morzem, a druga w Oświęcimiu. Zapytał, czy 34 łóżka neurologiczne z udarowymi są wystarczające i ile czeka się na przyjęcie na oddział neurologiczny? Przekazał, że to samo dotyczy chirurgii, bowiem nie wie, czy wystarcza miejsc. Dodał, że z tego co kiedyś było, obecnie jest dużo mniej łóżek niż było. Zwrócił

uwagę, iż rozumie, że medycyna postępuje, a pacjentów leczy się szybciej, bowiem są lepsze metody, ale populacja jest jaka jest, co trzeba w jakiś sposób zabezpieczyć, a co nie jest łatwe. Przekazał, że NFOS nie chce dawać kontraktów, zaś kiedyś martwiliśmy się, że Szpital jest za duży, o czym wielokrotnie na sali była mowa, aby go w połowie zburzyć i zrobić tylko trzy piętra, wtedy będzie wspaniale działał, a teraz widać, że za chwilę będziemy musieli dobudować, bo nie będzie gdzie przyjmować pacjentów. Przekazał, że to, iż p. Prezes mówi o oddziale ZPO, jest niesamowitą potrzebą, tak samo, jak oddział udarowy. Dodał, że pacjent leży na oddziale wewnętrznym, gdzie nie można go odesłać do domu, bo sobie nie da rady i pojawia się pytanie, co z nim zrobić. Przekazał, że jest, to wielki dylemat, także ten oddział jest nam potrzebny mówiąc krótko, na wczoraj. Dodał, że to są właśnie potrzeby, które bez względu, w szybkim czasie, musimy realizować, gdyż są, to bardzo ważne przedsięwzięcia. Kolejno wyraził zadowolenie, że wrócą nareszcie endoprotezy, z czym nie można czekać i należy zrobić, jak najszybciej. Przekazał, że wiemy jak wspaniały był kiedyś zespół w Pszczynie, jeżeli chodzi o operatywę dotyczącą endoprotez, bowiem wykonywali, to na wysokim poziomie, ale pracownicy, fachowcy odeszli do innych szpitali i teraz trzeba wszystko budować od nowa, co też nie jest łatwe. Dodał, że pozyskanie w dzisiejszych czasach specjalistów, którzy wykonywaliby dobrą pracę na wysokim poziomie i przyciągali pacjentów, by nie wyjeżdżali do innych ośrodków, jest naprawdę ogromną pracą i jest, to ciężki orzech do zgryzienia. Przekazał, że możemy tylko pomagać i rozsądnie wspierać na różnych odcinkach, etapach, dobrze przemyśleć i nie podejmować niepotrzebnie pochopnych decyzji, jak np. z rezonansem, bowiem nie wspomni o reszcie. Dodał, że właściwie zawsze trzeba dmuchać na zimne, wtedy sukcesy będą szybsze i tańsze, a Szpital szybciej będzie mógł rozwijać się, bowiem to nam wszystkim leży na sercu. Zwrócił uwagę, że z pewnością nie ma na sali radnego, któremu nie leżałoby na sercu, żeby Szpital naprawdę nam służył, żebyśmy mogli skorzystać z fachowej opieki o każdej porze dnia i nocy. Kończąc przekazał, że życzy p. Prezes sukcesów.

Prezes podziękowała przedmówcy za dobre słowa, które przekaże personelowi. Kolejno w odniesieniu do rezonansu magnetycznego przypomniała, że został on pozyskany z darowizny z Agencji Rezerw Materiałowych, bowiem Szpitala nie byłoby nigdy stać na jego zakupienie. Dodała, że w tym samym czasie, a był to czas covidowy, Szpital stał przed dylematem, gdzie go posadowić i specjaliści, którzy oceniali możliwości są naprawdę bardzo dobrymi fachowcami, dobrze ocenili, że aby wnieść na tamten czas rezonans do środka budynku, Szpital musiałby wydać pieniądze, których nie miał. Przekazała, że Agencja Rezerw Materiałowych uprzejmie

zgodziła się, z racji tego, że chciała rezonans przekazać i widziała taką potrzebę, jednocześnie wiedząc, że Szpital nie ma środków na przystosowanie przestrzeni w Szpitalu, dała również pieniądze na budynek modułowy. Przekazała, że wszystko rozbijało się o pieniądze, bo gdyby Szpital je miał, osadzenie rezonansu magnetycznego w tamtym czasie zrealizowanoby w Szpitalu, ale była, to szansa, której Szpital nie mógł stracić. Dodała, że bez rezonansu magnetycznego w ogóle nie można byłoby marzyć o oddziale udarowym. Przekazała, że czasem decyzje te mogą wydawać się komuś pochopne i źle przemyślane, ale były one dobrze przemyślane i osobiście wie, ile czasu ekipy spędziły na myśleniu o tym, jak to zrobić najlepiej. Dodała, że teraz nastąpiły inne okoliczności, NFZ zmienił perspektywę, stąd Szpital musi, to zrealizować. Zwróciła uwagę, że dzięki rezonansowi mamy kontrakt na udary. Przekazała, że Szpital również bada konkurencję i żeby zakontraktować dane świadczenia, trzeba być do nich perfekcyjnie przygotowanym, bo konkurencja w Pszczynie, na kontrakt o rezonans, jest. Dodała, że NFZ jasno powiedział, że jeżeli da kontrakt, to jednemu świadczeniodawcy. Zapytała, co byłoby gdyby Szpital wystartował źle przygotowany do konkursu i go stracił? Przekazała, że byłaby, to kaplica, stąd wszystko jest dobrze przemyślane i ważne, zaś okoliczności zmieniają się i nikt nie przewidział tak wielkiej inflacji i skutków pocovidowych oraz tego, jak pacjenci są mocno kosztocłonni po covidzie, bowiem nie trafiają do Szpitala tylko z jedną chorobą teraz, tylko z wieloma. W odniesieniu do leczenia pacjentów i interny przekazała, że kiedyś rozmawiała o tym, że chciałyby jeszcze jedno piętro internistyczne. Dodała, że wydaje się jej z doświadczenia, że oddział chorób wewnętrznych staje się dziedziną priorytetową, mimo, że nie jest wpisane tak, jak neurologia, czy chirurgia w zestaw dziedzin priorytetowych. Przekazała, że interna i interniści, którzy mają olbrzymią wielospecjalistyczną wiedzę są na wagę złota. Dodała, że gdyby Szpital tylko miał odpowiednią liczbę lekarzy, bowiem osobiście codziennie drży o personel, lekarzy interny, którzy bardzo dużo pracują, a jest ich malutko. Przekazała, że boi się, że przyjdzie taki moment, kiedy straci ich, bo już nie będą mieli siły do pracy, a bardzo ciężko jest pozyskać nowych lekarzy. Kolejno poinformowała, że w zeszłym tygodniu rozmawiała z młodą internistką, która powiedziała, że Szpital jest fajny, ale nie będzie dojeżdżać z Katowic do Pszczyny, bowiem szkoda jest jej czasu. Przekazała, że trudno jest znaleźć internistów i kiedy byłoby ich więcej, myślanoby o poszerzeniu działalności, bowiem permanentnie 40 łóżek jest zablokowanych pacjentami stąd są olbrzymie kolejki na świadczenia planowe. Dodała, że Szpital musi odwoływać pacjentów, bowiem nie ma ich gdzie położyć, a nie daj Boże zdarzy się pacjent z zakażeniem, którego trzeba izolować,

wtedy wyłączona jest cała sala, gdzie można pomieścić trzech pacjentów i jest problem, a niestety zakażenia zdarzają się, tj. Clostridium, czy wracający Covid, więc izolacji jest sporo. Przekazała, że stąd czas oczekiwania na oddział chorób wewnętrznych jest długi, a obecnie planowe przyjęcie przypada na lipiec przyszłego roku. Dodała, że chętnie zostałyby, to zmienione i chętnie zakontraktowanoby z NFZ oddział jednodniowy diagnostyczny, bowiem pacjenci, którzy są planowi do przyjęcia na internę, są pacjentami na diagnostykę, żeby tylko przyjść, zbadać, zrobić kolonoskopię, czy gastrokopię i wyjść tego samego dnia. Przekazała, że Szpital bardzo chciałby mieć taką możliwość, ale NFZ póki co takiej nie daje. Kolejno w odniesieniu do oddziału neurologicznego i udarowego przekazała, że w Szpitalu jest 16 łóżek udarowych, zaś reszta, to łóżka neurologiczne i na oddział udarowy i neurologiczny pacjenci praktycznie przyjmowani są bez kolejki. Dodała, że w przypadku udarowego wiadomo nie ma trybu planowego, tylko nagły, gdzie Szpital nie ma nic do gadania, natomiast na oddział neurologiczny kolejek praktycznie nie ma i przyjmuje się pacjentów, którzy tego potrzebują, ale nie ma ich za dużo. Przekazała, że bywa tak, że 16 łóżek, które są dedykowane udarom, jest wypełnione i wykorzystuje się jeszcze łóżka neurologiczne, bo udarów jest faktycznie bardzo dużo i jest trudno powiedzieć, czy Szpital powinien mieć więcej łóżek, bo wiadomo, że Żywiec szykuje się do zakontraktowania z odrębnego piętra świadczeń udarowych, ale nie wiadomo, jak NFZ do tego podejdzie, więc nie można się w tej kwestii przestrzelić, bowiem wiadomo, że jeśli będzie więcej łóżek, potrzeba więcej personelu, co generuje więcej kosztów, a łóżka muszą na siebie pracować. Przekazała, że jak będą ku temu okoliczności i taka potrzeba oraz możliwości lokalowe, Szpital będzie zwiększać liczbę łóżek, bowiem ma wyrobioną ścieżkę z NFZ. Dodała, że jeśli chodzi o oddział internistyczny, to na V piętrze, na którym jest interna, nie zmieści się już więcej łóżek, więc potrzebne będzie kolejne piętro, a jak wiadomo wolne jest tylko VIII, które Szpital chce dedykować na ZPO, więc być może będzie potrzeba budowania czegoś przy Szpitalu.

Radny Aleksander Malcher wyjaśnił, że zadał pytanie, bowiem przywozi pacjentów, ma zgłoszenie, które ma obsłużyć i później okazuje się, że nie da się. Dodał, że jak pogotowie przywozi pacjenta, musi go gdzieś położyć i planowiec nie ma takiej możliwości, co stanowi problem. Przekazał, że zadał takie pytanie, bowiem pamięta, że kiedyś w Pszczynie były trzy interny na VII, VIII i IX piętrze, które ledwo dawały radę. Dodał, że osobiście zaniepokoiło jego, że tak mało osób choruje, choć wyraził z tego powodu zadowolenie, ale jak powiedziała p. Prezes, że przyjęcia planowe są na lipiec przyszłego roku, to zrobiło się jemu ciepło. Zwrócił uwagę, że kiedyś

również mówił o tym, aby nie robić na IX piętrze administracji, że jest, to poroniony pomysł, ale przekonywano jego ogromnie do tego, żeby tam powstała. Przekazał, że jest, to blok szpitalny i w nim powinny być oddziały, które związane są z leczeniem pacjenta. Dodał, że pamięta czasy, gdzie administracja była nawet poza Szpitalem, na zewnątrz, co też było związane z tym, że każda przestrzeń w Szpitalu była na wagę złota. Przekazał, że oczywiście dzierżawca, który dzierżawił Szpital doprowadził go do całkowitej ruiny i do tego, że pacjenci przestali do niego przyjeżdżać. Dodał, że wszystko zostało po prostu tak zniszczone, że teraz p. Prezes musi martwić się, jak przekonać mieszkańców Powiatu, żeby chcieli z niego korzystać, co stanowi niestety pokłosie tego, co było i teraz trzeba, to wszystko odbudowywać, co nie jest łatwe i stanowi ogromne problemy. Zwrócił uwagę, że oprócz tego jeszcze mamy inne sytuacje, o których nie będzie wspominał, związane też z działalnością, ale przykro o tym mówić, ale to się zdarza wszędzie, gdzie jest człowiek i podejmuje decyzje, które są różne, w tym nietrafne i wychodzi, jak wychodzi, co spada później na placówkę i ciągnie się później latami, stąd trzeba harować, żeby to zmienić. Przekazał, że jeśli jakieś zmiany są dokonywane, trzeba naprawdę głęboko pochylić się nad nimi. Dodał, że nie może być tak, że coś jest podejmowane na dzień dzisiejszy, tylko należy patrzeć na 10 lat do przodu, a nie pół roku, czy rok, bowiem są to bardzo złe pomysły, za które później należy płacić i później rozkłada się ręce i trzeba wszystko zmienić, a można było zrobić od razu tak, jak trzeba. Przekazał, że oczywiście możemy tłumaczyć sobie, że na tą chwilę, czy tamtą, ale to nie ma znaczenia, po prostu ma być miejsce w Szpitalu na aparaturę, bo skończy się jej użytkowanie, przychodzi następna, a miejsce zostaje. Dodał, że miejsce robi się raz, na co może dać przykład. Mianowicie Szpital Wojewódzki w Tychach również na różnych piętrach miał u siebie aparaturę do diagnostyki, a w tej chwili na parterze, jest zrobiony ciąg diagnostyczny, gdzie jest tomograf i wszystko w jednym miejscu. Dodał, że jak wchodzi się na oddział ratunkowy, na tym samym poziomie jest wszystko zrobione. Przekazał, że wcześniej mieli sprzęt w różnych miejscach, bowiem wożono do nich pacjentów, zaś teraz mają wszystko pozmieniane, ale wszystko jest w Szpitalu i nie ma pomysłu, by coś instalować na zewnątrz, bowiem jest, to stracony czas i pieniądze. Dodał, że dziś jesteśmy w tym samym miejscu, o czym mówił, że zaczynamy od zera. Przekazał, że nie ma w tym temacie nic do p. Prezes, bowiem wie, że personel chce mieć zawsze sprzęt w Szpitalu, jak podjeżdża pod Szpital i widzi, jak w łózkach na zewnątrz pod chmurką wozi się pacjentów, to trzeba, to zobaczyć. Przekazał, że ktoś kiedyś o tym decydował na tej sali. Dodał, że osobiście krzyczał na sali,

co nie było brane pod uwagę, bowiem jak pogada, to przestanie. Poprosił, aby nie iść tą drogą, tylko robić wszystko, aby było dobrze, bowiem szkoda na to czasu.

P. Prezes w odniesieniu do IX piętra przekazała, że jak tylko nadarzy się okazja, żeby je wykorzystać na działalność medyczną, to będzie wykorzystane. Dodała, że pracownicy w administracji wiedzą, że priorytetem jest działalność medyczna, a administracja zorganizuje się bardzo szybko w innych przestrzeniach, bowiem pracownicy są zaangażowani i oddani. Zwróciła uwagę, że jeśli tylko Szpital będzie miał lekarzy i możliwość zakontraktowania czegoś, to IX piętro zostanie przywrócone na działalność medyczną, co jest jej marzeniem.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jego marzeniem było, aby tam tego nie robić. Dodał, że na sali przekonywano jego, że tyle pięter jest pustych, że jak na IX piętrze będzie administracja, to będzie ogrzewana od sufitu. Zwrócił uwagę, że bycie radnym, to nie jest tylko bycie radnym, ale trzeba mieć i używać rozumu do tego wszystkiego i nie dać się ponieść emocjom, bowiem to są tego pokłosia. Przekazał, że wiele osób przekonywało jego, że przeniesienie poradni chorób płuc do Szpitala, spowoduje, że cały Szpital wymrze i mówiono jemu, że oszalał. Dodał, że mówiono, iż wszyscy zaczną umierać na zapalenie płuc, a jednak jakoś, to zostało później przeniesione, nikt nie umiera, wszystko działa. Zapytał, o co tu chodzi, po czym poprosił, aby nie iść tą drogą.

Radny Rafał Wróbel powitał p. Prezes i przekazał, że miło spotkać się w innym otoczeniu. Dodał, że wysłuchał wszystkiego w tym przedmówcy, ale jest, to miniony czas do którego być może nie trzeba wracać, bowiem można byłoby mówić dużo o czasach, które minęły. Zwrócił uwagę, że na sali są osoby, które broniły byłej Spółki, że wszystko pięknie robiła, ale teraz wszystko obróciło się o 180 stopni i jednak nie było tak pięknie, ale należy, to zostawić i nie wracać do tego. Przekazał, że ma pytanie, które nie dotyczy leczenia, tylko dotyczący parkingu dla osób, które przyjeżdżają do Szpitala, przychodni, czy na odwiedzinach do swoich rodziców, rodzin, bądź znajomych. Mianowicie zapytał, kto jest właścicielem parkingu przy Szpitalu?

P. Prezes poinformowała, że parking należy do terenu przyszpitalnego, za który odpowiada Szpital, natomiast był przygotowywany przez firmę APCOA, która wraz ze Szpitalem go współprowadzi.

Radny Rafał Wróbel zapytał, na jakich zasadach firma współprowadzi parking?

P. Prezes wyjaśniła, że firma przygotowała parkometry, ma człowieka, który nadzoruje parking i zarabiają jakąś kwotę, natomiast 70% należności trafia do Szpitala.

Radny Rafał Wróbel zapytał, jaka jest, to kwota?

P. Prezes poinformowała, że około 17.000 zł miesięcznie trafia do Szpitala.

Radny Rafał Wróbel zwrócił uwagę, że wszystko mogłoby trafiać do Szpitala, czyli 100%. Kolejno zapytał, jak jest skonstruowana umowa, czy pomiędzy Szpitalem, czy Powiatem oraz jak długo będą funkcjonować na tym terenie?

P. Prezes poinformowała, że kolejnym jej marzeniem jest, aby Szpital sam organizował parking. Przekazała, że umowa zawiązywana jest z roku na rok i negocjowane są coraz lepsze warunki. Dodała, że firma nie chce wyprowadzić się z tego terenu.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że osobiście również nie chciałby na ich miejscu.

P. Prezes kontynuując przekazała, że ilekroć siada do tematu przejęcie parkingu i prowadzenia go przez Szpital, to inwestycje, które musianoby ponieść są dosyć duże, więc musi te środki przeznaczać na leczenie. Wyraziła jednak nadzieję, że przyjdzie taki moment, kiedy będzie miała pieniądze, ogrodzi Szpital, wyznaczy trasy, zrobi szlabany i będzie sama prowadzić parking.

Radny Rafał Wróbel zapytał, ile pieniędzy jest potrzebne, aby przejąć parking i administrować go samemu? Dodał, że mówi o zarządzaniu tak, jak teraz jest, że są parkometry, przyjeżdża klient, płaci i pieniądze w 100% trafiają do Szpitala.

P. Prezes przekazała, że wymagałoby, to etatu jednej osoby, czy dwóch, jeśli chcianoby monitorować parking również w nocy. Dodała, że do zrobienia jest infrastruktura, bowiem poradzi sobie z pracownikiem, który będzie nadzorował parking.

Radny Rafał Wróbel zapytał, co oznacza infrastruktura?

P. Prezes przekazała, że chodzi o szlabany.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że teraz nie ma szlabanów i wszystko funkcjonuje.

P. Prezes przekazała, że owszem, ale w jej ocenie nie jest wystarczające. Dodała, że chciałaby, żeby był tam szlaban, żeby można było odbijać karty i płacić za to, co wystaliśmy na miejscu tak, jak jest zrobione przy innych szpitalach.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że rozumie, ale zakłada, że może, to być zrobione też tak, jak prowadzi firma, że nie ma szlabanów, są tylko parkometry. Kolejno zapytał, czy osoby, które są na dyżurce na dole, jako portierzy, są pracownikami Szpitala?

P. Prezes odpowiedziała twierdząco. Dodała, że nie jest, to firma zewnętrzna.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że spokojnie mogliby, to nadzorować bez żadnego problemu.

P. Prezes przekazała, że musieliby robić, to we dwójkę, bowiem jeden portier pilnuje tego, co dzieje się przy wejściu, zaś w nocy robi obchody i nie może opuścić stanowiska pracy, żeby monitorować parking.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że do końca tak nie jest, bowiem jak osobiście przyjechał, nie było portiera, przyszedł później do niego, że nie może parkować. Dodał, że zapytał jego, gdzie był, skoro ma siedzieć na portierni, bowiem jak podjechał nikt jemu nic nie powiedział. Przekazał, że osobiście myśli o ludziach, bowiem Szpital w Pszczynie dotowany jest z naszych podatków, ludzie płacą składki, są leczeni, zaś osobiście przez 10 dni miał okazję jeżdżenia do Szpitala dziennie i jako mieszkaniec Pszczyny wie, gdzie może zaparkować, żeby nie musiał wjeżdżać na parking i płacić za niego. Dodał, że jest gro ludzi, którzy przyjeżdżają i parking jest cały czas pełny, nie ma miejsca od 9⁰⁰ do 15⁰⁰-16⁰⁰, aby na niego wjechać. Przekazał, że ludzie jeżdżą, szukają miejsca, bo jest wszystko pełne. Dodał, że nie wie, jak to dokładnie jest z pieniędzmi, czy sumy zgadzają się, ale wszystko jest do policzenia. Przekazał, że jest jeszcze taka kwestia, że jego zdaniem np. jeżeli jego mama została zabrana przez karetkę pogotowia do Pszczyny i osobiście siadł do samochodu, przyjeżdża, to nie myśli, żeby wrzucać 2 zł do parkometru o 21⁰⁰, czy 22⁰⁰ w nocy, tylko pierwsze myślał o tym, co się z nią dzieje i szedł na izbę chorych, po czym wychodząc po pół godzinie zobaczył za wycieraczką włożony mandat, co jego zdziwiło, ale stać jego, to zapłaci, tylko nie wie, czy jest, to uczciwe. Dodał, że może dojdziemy do tego tak, jak p. Prezes marzy, żeby były szlabany, że ktoś, kto przyjeżdża na godzinę darmową, bowiem nie wierzy w to, że ktoś przyjeżdża do Szpitala i idzie spacerować po parking. Dodał, że tam przyjeżdżają ludzie, którzy albo są leczeni, albo przyjeżdżają w odwiedziny i jego zdaniem powinniśmy iść w tym kierunku, że ktoś, kto przyjeżdża dostaje pierwszą godzinę za darmo, a potem ewentualnie, jak jest dłużej, bo np. przyjeżdża do poradni, to czeka po 3 - 4 godziny. Przekazał, że osobiście uważa, że należałoby iść w tym kierunku, bo naprawdę, to jest Szpital Powiatowy dla mieszkańców i należałoby coś z tym

zrobić. Dodał, że można byłoby zrobić tak, że np. ktoś, kto jest odwiedzającym, czy chce się czegoś dowiedzieć o zdrowiu pacjenta, otrzyma karty, wykupi abonament i tam na 2 godziny dziennie może przyjechać i otworzy sobie szlaban. Przekazał, że jego zdaniem należałoby popatrzeć na kwestie parkingu, bowiem jest on dla naszych obywateli, mieszkańców, wyborców i tak dalej. Kolejno zapytał, czy lekarze, którzy przyjmują w poradni ortopedycznej schodzą z oddziału, czy ktoś przyjeżdża i ma podpisaną umowę, że leczy pacjentów ortopedycznych?

P. Prezes przekazała, że są to lekarze, którzy schodzą z oddziału.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że właśnie w tym jest problem, że pacjenci są zapisani np. na 9⁴⁵, czy 10¹⁵, a przyjmowani są o 12⁰⁰, bowiem nie było doktora. Dodał, że jak przyjdzie się do przychodni, to czeka w niej 20 pacjentów, którzy są zdenerwowani, bo ktoś próbuje wcisnąć się bez kolejki, bo jest kombatantem, czy nie wiadomo kim. Przekazał, że osobiście doświadczył tego, bowiem jeździł z mamą do chirurga. Przekazał, że jeśli chodzi o poradnię chirurgiczną, czekali około 10 minut, ale jeśli chodzi o ortopedyczną, to jest tam „Sajgon”. Zapytał, czy nie dałoby się tego jakoś uregulować, bowiem wie, że wiąże się, to z tym, iż lekarze są na oddziale i mają pacjentów? Dodał, że wg niego czekanie do lekarza po 3-4 godziny w czasach elektroniki i sztucznej inteligencji jest dla niego nie do pomyślenia.

P. Prezes zgodziła się z przedmówcą, bowiem jest, to zakres, który koniecznie muszą poprawić. Dodała, że osobiście zna problem i mocno bojuje, żeby jednak dyscyplinować, jeśli chodzi o godziny. Przekazała, że problem jest jej znany, ale póki co nie znalazła jeszcze rozwiązania.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że jeszcze będzie okazja, aby spotkać się i porozmawiać na te tematy i zobaczymy, czy coś da się zrobić w tej sprawie.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu Grzegorz Nogły w odniesieniu do wypowiedzi radnego Aleksandra Malchera w temacie dotyczącym rezonansu poprosił, aby wejść w kontekst czasów, kiedy dostaliśmy rezonans. Mianowicie był rok 2021, kiedy była pandemia, a było to bardzo modne słowo, które wtedy powstało i jego zdaniem wszyscy sobie przypominają, co wtedy się działo. Wyjaśnił, że rezonans otrzymano z Rządowej Agencji Rezerw Materiałowych, czy Strategicznych w wersji kontenerowej. Dodał, że problemem nie były wtedy tylko pieniądze, żeby wstawić go do Szpitala, jak wspomniał radny, ale również czas. Dodał, że rezonans miał służyć, m.in. diagnozowaniu chorych na covid. Przekazał, że nikt nie wiedział, jak długo potrwa pandemia, była bardzo duża presja czasu. Zwrócił uwagę,

że ówczesnym Prezesem Spółki był p. Marcin Leśniewski, szukano miejsca, gdzie można byłoby postawić rezonans w takiej wersji, w jakiej miał dojechać, czyli kontenerowej i w obrębie naszego Szpitala nie było możliwości znalezienia innego miejsca. Dodał, że próbowano go zlokalizować w ten sposób, żeby był dostawiony kontener bezpośrednio do budynku Szpitala, żeby można było przekuć ścianę i zrobić wejście ze Szpitala bezpośrednio do kontenera, ale nie dało się tego uczynić. Przekazał, że jak pamięta radny Aleksander Malcher był, to okres późnej jesieni, kiedy dokonywaliśmy zmian w budżecie, za którymi zresztą radny również głosował, aby w trybie pilnym wykonać fundament, na którym rezonans mógłby zostać posadowiony. Poprosił radnego, aby nie stwarzał wrażenia, że rezonans niczemu nie służy, że trzeba będzie go wkładać do środka, bowiem na nim wykonanych zostało bardzo wiele badań i zostało przebadanych wielu pacjentów Szpitala, których nie trzeba wozić do Tychów, czy jakichś innych miejsc, żeby rezonans mógł być wykonany. Zwrócił uwagę, że rezonans funkcjonuje, problem jest tylko taki, że nie mamy kontraktu i nie można na nim wykonywać żadnych badań w ramach świadczeń refinansowanych przez NFZ. Dodał, że wystąpiono o środki finansowe i jeśli je otrzymamy, spróbujemy dać go do środka, bowiem miejsce zostało już wybrane i to nie jest też takie proste, żeby tak sobie zrobić. Przekazał, że wymaga, to szczegółowej analizy projektu budowlanego, łącznie z badaniem nośności stropów. Wyjaśnił, że nie jest, to urządzenie, którym wjeżdża się na kółkach. Przekazał, że jest, to tzw. klatka faradaya o czym wie radny Aleksander Malcher. Dodał, że nie jest, to rzecz do zrobienia w ciągu dwóch, trzech tygodni. Raz jeszcze poprosił, aby nie stwarzać wrażenia, że na tamten czas było, to niepotrzebne działanie, bowiem rezonans stoi i funkcjonuje. Dodał, że będzie finansowanie, zostanie zrobiony projekt, analizy, pozwolenie na budowę i rezonans zostanie wniesiony do środka, aby nadal służył nie tylko naszym pacjentom, bo jeżeli dostaniemy kontrakt, to również innym ludziom, którzy zapiszą się z zewnątrz.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że zna takie przypadki, o czym wspominał, co można sprawdzić w protokołach, że takie urządzenia, które były proponowane w kontenerach, można było zmienić na takie bez kontenera do zamontowania wewnątrz. Dodał, że taki wariant istniał, ale niestety krążyła opinia, choć nie wie, bo nie widział dokumentów, że nie ma możliwości włożenia go do Szpitala, a teraz będzie się dało. Przekazał, że teraz okazuje się, że można go wyciągnąć z kontenera i włożyć do Szpitala, co jest ciekawe, ale tak się też da. Przekazał, że jego zdaniem wszystko się da i prosi przedmówcę, aby nie robił wrażenia, że było inaczej, bowiem tak właśnie było. Dodał,

że mamy takich fachowców, którzy mówili, że się nie da, a jak się nie da, to się da, bo jak postaramy się, to się da i widać teraz gołym okiem, że da się. Poprosił przedmówcę, aby nie iść tą drogą i nie ciągnąć tego. Dodał, że teraz jesteśmy przed takim faktem, że będzie trzeba go tam włożyć i wyciągnąć z kontenera, bowiem nie zostanie włożony z kontenerem, choćby nie wie, jak się starano. Poprosił przedmówcę, aby nie mówił takich rzeczy, bo osobiście zajmuje się technicznymi rzeczami i trochę w życiu zrobił, stąd nie lubi takich opowieści. Przekazał, że po prostu należy zostawić temat i nie iść tą drogą, jak już prosił, bowiem nic, to nie da. Dodał, że po prostu należy, to zrobić i koniec. Zwrócił uwagę, że tak samo było z IX piętrem, co teraz wyjaśniło się, jak mamy dużo miejsca, że będzie trzeba go zlikwidować, porozbierać podłogi z paneli. Przekazał, że z tego co pamięta remont miał tam kosztować 30.000 zł, jednak kosztował 200.000 zł. Zwrócił uwagę, że radni nie są po to, aby jedni drugim coś udowadniali, kto ma większą rację, tylko po to, aby rozwiązywać sprawy, tak by nie ciągnęły za sobą kosztów, były dobrze rozwiązane i służyły. Przekazał, że wszystkie rozwiązania, które są wprowadzane trzeba za chwilę poprawiać, tylko nikt nie chce słuchać i później zmieniają się warunki, wchodzi sztuczna inteligencja. Dodał, że wszystko można mówić, tylko należy, to należycie rozwiązywać i słuchać różnych fachowców. Zwrócił uwagę, że radni są po to wybierani, żeby o tym mówić, czy chcą, czy nie, tym bardziej, jak jeszcze sprawdza się to, że mówili prawdę. Dodał, że zapomina się o nich, bowiem nie jest, to na rękę i ucieka od tego, bo to „gorący kartofel”. Przekazał, że nie o to chodzi i nie chce nikomu czegoś udowadniać, było minęło, ale powinniśmy uczyć się na błędach, które były zrobione. Dodał, aby uczyć się na błędach, a nie popełniać ich ciągle i o to w tym wszystkim chodzi.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu zgodził się z przedmówcą, że trzeba ten temat zostawić, bowiem nie ma sensu rozpatrywać go na takim dużym forum, natomiast przedmówca wywołał temat i sprowokował dyskusję. Dodał, że osobiście twierdzi, że na tamten czas nie było możliwości, żeby w tak szybkim tempie rezonans zaczął funkcjonować. Przekazał, że jeżeli popatrzymy na cel jego pozyskania i zamontowania, a było nim zdrowie pacjentów Szpitala i mieszkańców naszego Powiatu, to został on osiągnięty. Dodał, że techniczne problemy, które wtedy były, są nadal, ale oczywiście zostaną rozwiązane, bowiem nie ma technicznych problemów, których nie da się rozwiązać i tylko taki był cel jego dyskusji z radnym, ale jeśli temat zostanie pozostawiony, to bardzo dobrze, będziemy rozwiązywali problemy i w tym kierunku pójdziemy.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że pociągnie temat, bowiem bardzo jego ciekawi. Zapytał, co zmieniło się w konstrukcji Szpitala, że teraz da wprowadzić się rezonans, a przedtem nie dało się? Kolejno zapytał, jakie byłyby wtedy koszty, a jakie teraz poniesiemy? Dodał, że słyszy, iż teraz mowa jest o 2.000.000 zł, stąd zapytał, jaki na tamten czas był koszt? Kolejno zapytał, czy robiona była ekspertyza na ten temat, że obciążenie jest za duże i nie można wprowadzić rezonansu do Szpitala oraz, czy wykonana zostanie nowa ekspertyza, że strop wytrzyma ciężar?

Etatowy Członek Zarządu Powiatu wyjaśnił, że jeżeli chodzi o konstrukcję Szpitala, nic się nie zmieniło, jest taka, jaka była. Dodał, że osobiście zwrócił uwagę na drugi aspekt, tj. aspekt finansowy, o którym mówiła p. Prezes i drugi czynnik, tj. czas. Dodał, że dałoby się, to wtedy zrobić, jednakże na pewno nie w czasie 2 miesięcy, bowiem trwałoby, to może 8 miesięcy, co poprosił wziąć pod uwagę.

Radny Rafał Wróbel zapytał, ile teraz, to będzie trwało?

Etatowy Członek Zarządu Powiatu przekazał, że tego nie wie, ale póki co są po rozmowach z projektantem. Poinformował, że Szpital wskazał nowe miejsce, w którym rezonans może być zabudowany. Dodał, że najpierw należy zrobić ekspertyzę wytrzymałości stropów i jeżeli okaże się, że jakimś niewielkim kosztem trzeba je będzie wzmocnić, to powoli zaczną do tego podchodzić, ale nie powie, ile to będzie trwało.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy była wcześniej robiona ekspertyza, że rezonans nie może być wstawiony do Szpitala?

Etatowy Członek Zarządu Powiatu przekazał, że były robione analizy przez projektantów, ale nie było takich stricte technicznych ekspertyz, ale na tamten moment nie było szans na to, żeby w krótkim czasie zainstalować w Szpitalu rezonans.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że rozumie, ale jeżeli rezonansu u nas nie było, nie musiał być w kontenerze, jak mówił radny Aleksander Malcher, tylko taki do zamontowania w Szpitalu, to i tak pacjenci wożeni byli, gdzie indziej na rezonans. Dodał, że osobiście nie widzi problemu, że można było mieć taki rezonans, nie kontenerowy i teraz byłby już 4 lata w Szpitalu. Kolejno zapytał, jaki byłby wtedy koszt zamontowania rezonansu w Szpitalu, bo teraz wiadomo, że 2.000.000?

Etatowy Członek Zarządu Powiatu przekazał, że pewnie były, to podobne kwoty. Dodał, że są, to duże kwoty, ale przede wszystkim wymaga, to wszystko projektów i czasu.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że nie wierzy, że takie same koszty byłyby po 5-ciu latach.

P. Prezes zwróciła uwagę, że nie minęło 5 lat. Dodała, że miało, to miejsce końcem 2021 roku i początkiem 2022 roku. Przekazała, że osobiście pamięta, to gdyż w tym uczestniczyła. Mianowicie pamięta, jak szybko pojawiła się decyzja z RARS, że Szpital otrzyma rezonans i czas był kluczowy, bowiem były 2 miesiące na to, aby przygotować się do tego. Zwróciła uwagę, że gdybyśmy odrzucili darowiznę, to Szpitala nie byłoby stać na jego kupienie, bowiem więcej nie byłoby możliwości, że ktoś podaruje rezonans i tak szczęście, że RARS zdecydował się, że będzie, to rezonans w kontenerze, bowiem Szpital na tamten czas nie miał pieniędzy, aby przysposobić przestrzeń w Szpitalu. Dodała, że była wtedy pandemia i trwała walka. Poprosiła, aby uwierzyć jej, bowiem nie tylko wywalczono z RARS rezonans, ale także tomografię i pamięta, jak wtedy szykowano pomieszczenia pod TK, co było prostsze. Dodała, że dotyczyło to również rentgena i aparatu USG, co stanowi naprawdę duży zysk. Powtórzyła, że gdyby Szpital nie posiadał rezonansu, nie miałby oddziału udarowego.

Radny Rafał Wróbel zwracając się do p. Prezes przekazał, że jakby jemu ktoś chciał podarować samochód, którego potrzebuje, nigdy by nie odmówił, choćby nawet nie miał garażu. Dodał, że nie dziwi się, że p. Prezes nie odmówiła wzięcia rezonansu, bowiem naprawdę był potrzebny, tylko jemu chodzi o coś innego. Mianowicie jak powiedział radny Aleksander Malcher rezonans byłby już w Szpitalu i można byłoby mieć kontrakt, działać i dostawać pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia za wykonywane badania. Kolejno zapytał, kto płaci obecnie za wykonywane badania?

P. Prezes wyjaśniła, że jeżeli pacjenci przychodzą z zewnątrz, to jest usługa komercyjna, natomiast jeśli pacjenci leżą w Szpitalu, to rozliczane jest, to w ramach procedur szpitalnych i płaci NFZ.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że osobiście poszedł do niskiego budynku i był w szoku, że administracja jest na IX piętrze, bowiem jak Komisja była w Szpitalu, p. Prezes gościła ją w małym budynku, gdzie teraz jest nocna i świąteczna opieka. Dodał, że był zaskoczony, iż dyrekcja i administracja mieści się na IX piętrze. Przekazał, że p. Prezes mówi, że można przenieść administrację, tylko pytanie po co, skoro była w małym budynku i ją przeniesiono. Zapytał, dlaczego zostało, to zmienione i dyrekcja przeniesiona została na IX piętro?

Radny Aleksander Malcher poprosił przedmówcę o zakończenie dyskusji, bowiem ona nic nie da. Dodał, że p. Prezes nie musi odpowiadać, bowiem uczyni,

to osobiście. Mianowicie wyjaśnił, że dyrekcja na IX piętrze jest potrzebna po to, żeby wszystko widzieć z góry, bo tam najlepiej widać i o to tylko chodzi.

P. Prezes przekazała, że potwierdza, bowiem lubi patrzeć na wszystko z góry.

Radny Rafał Wróbel zapytał radnego Aleksandra Malchera, czy jest p. Prezes?

Dodał, że zadawał pytania p. Prezes, a nie radnemu.

P. Prezes wyjaśniła, że nocna i świąteczna opieka oraz poradnia chorób płuc potrzebuje lokalizacji. Dodała, że jest tam osobne wejście z parteru oraz przysposobienie dla osób niepełnosprawnych, co stanowi idealną przestrzeń na to, żeby tam przyjmować pacjentów.

Wicestarosta przekazał, że z informacji z NFZ dot. wykonania we własnym zakresie kolan wynika, że jeśli Szpital wykona we własnym zakresie 40 kolan, to jest szansa, że dostanie na, to pieniądze, zaś w efekcie końcowym kontrakt na ortopedię.

W związku z powyższym zapytał, czy p. Prezes wie, jaki jest koszt jednego kolana?

Zapytał, jaki koszt musiałby ponieść Szpital?

P. Prezes wyjaśniła, że obecnie jest na wstępnym etapie rozmów z lekarzami pracującymi w Szpitalu. Dodała, że ordynator dopiero wrócił z urlopu i należy wszystko policzyć, dobrać typ endoprotez, który będzie wykorzystywany, uzgodnić z firmami, żeby wynegocjować jak najlepsze ceny, np. pod kątem późniejszych kontraktów. Przekazała, że na chwilę obecną nie odpowie na to pytanie, bowiem cały czas jest, to kalkulowane. Dodała, że nie została jeszcze podjęta decyzja, czy pójdą pierwsze w biodra, czy w kolana, bowiem jest, to uzgadnianie z lekarzami.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że ma pytanie dotyczące wyniku finansowego netto. Przekazał, że na stronie ósmej materiału są wymienione lata 2019, 2020, itd., gdzie występuje strata i deficyt. Dodał, że rozumie, iż w 2023 roku jest, to kwota 7.625.872 zł za cały rok.

P. Prezes wyjaśniła, że wraz z kosztami lat poprzednich.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że obecnie stan na 30 czerwiec 2024 rok wynosi 6.347.744 zł i mówiła p. Prezes, że realny dług stanowi ponad 4.000.000 zł.

P. Prezes przekazała, że realny dług stanowi około 3.700.000 zł.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, czy można liczyć na to, że wynik finansowy na koniec roku będzie oscylował w kwocie ponad 6.000.000 zł deficytu?

P. Prezes przekazała, że tak życzyłaby sobie.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, jaki p. Prezes ma pomysł na pokrycie deficytu? Kolejno przekazała, że p. Prezes stwierdziła, że jeśli chodzi o ponadnormatywne świadczenia, są one płacone po jakimś czasie z opóźnieniem przez NFZ i kredytuje je Szpital. W związku z powyższym zapytał, na czym polegają te kredyty, jak to wygląda w praktyce?

P. Prezes wyjaśniła, że w praktyce wygląda to tak, że Szpital generalnie realizuje świadczenia dla pacjentów i one płacone są po miesiącu. Przekazała, że jak Szpital kończy miesiąc, wystawia fakturę do NFZ i do limitu NFZ płaci faktury do 10 każdego miesiąca. Natomiast na wszystko, co jest ponad limit Szpital składa wnioski, co wynika z przepisów. Dodała, że wniosek składany jest po każdym kwartale, NFZ go rozpatruje i jeśli ma pieniądze, to płaci do 30 dni, co nie zdarza się, tylko płaci w jakimś terminie bliżej nieokreślonym, czyli jest, to kredyt, który NFZ zaciąga wobec Szpitala. Przekazała, że Szpital ponosi koszty, NFZ dopiero później za to płaci, ale oczywiście, to nie są oprocentowane płatności, tylko płaci 1 do 1. Dodała, że odkąd jest Prezesem, to można powiedzieć, że w 100% każde nadwykonanie zostało zapłacone, ale czasem jest, to roczne opóźnienie, czego przykładem jest ZPO. Wyjaśniła, że wszystkie nadwykonania zrealizowane w tym zakładzie, płatne są dopiero w rocznych ugodach, więc Szpital pokrywa koszty leczenia, licząc na to, że NFZ zapłaci. Dodała, że jeśli chodzi o pokrycie straty, to jedyne co Szpital może robić, to są świadczenia nielimitowe i nadwykonania, gdzie liczy na udary, że uda się z nich regularnie pozyskać nadwykonania tak, jak obiecywał NFZ. Przekazała, że plus jeszcze, to o czym wspomniała, czyli elastyczne dopasowywanie liczby łóżek do potrzeb zdrowotnych, skoro NFZ powiedział, że Szpital nie straci kontraktu. Wyjaśniła, że zwykle było tak, że jeżeli obcinano liczbę łóżek na jakiś okres czasu, NFZ zabierał pieniądze za nie, natomiast teraz po przeanalizowaniu sytuacji Szpitala, wyrażono zgodę na regulowanie łóżkami, więc w tym zakresie na personelu koszty będą oszczędnościowe. Kolejno przekazała, że ważny jest również rozwój komercji. Dodała, że jeśli chodzi o świadczenia komercyjne Szpital od 2019 roku praktycznie dwukrotnie zwiększył przychody komercyjne. Przekazała, że za to półrocze Szpital ma wypracowanych około 900.000 zł z komercji.

Radny Wojciech Lala zapytał, ile przeciętnie miesięcznie zalega Szpitalowi NFZ? Dodał, że p. Prezes osobiście przeraziła jego tą informacją, że czasem czeka na pieniądze rok. Kolejno zwracając się do radnego Przemysława Sawickiego przekazała, że to jest rzeczywiście kredyt, który NFZ zaciąga naszym kosztem, a powinien pójść do banku i zapłacić po 30 dniach za fakturę, którą wystawia Szpital.

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuściła radna Marcela Kanafek-Lewandowska, w związku z czym obecnych pozostało 17 radnych.

P. Prezes przekazała, że kwota waha się od 500.000 zł do 700.000 zł miesięcznie, w zależności od tego, ile Szpital ma porodów i ile świadczeń nielimitowych w poradniach.

Radny Wojciech Lala przekazał, że jest, to przerażające, tym bardziej, że robione jest, to bezodsetkowo. Dodał, że osobiście nie chciałby prowadzić takiej działalności gospodarczej, stąd pogratulował pomysłów, ale na to nie mamy wpływu, tylko możemy porozmawiać. Kolejno w odniesieniu do endoprotezo plastyki kolan, czy stawów biodrowych zapytał, na kiedy p. Prezes przewiduje, to rozstrzygnąć i skąd weźmie na to pieniądze, skoro NFZ co miesiąc zalega 500.000 zł?

P. Prezes przekazała, że jest to ryzyko inwestycyjne, że trzeba ponieść koszty i samemu wyłożyć środki, bądź jeśli Szpital będzie miał szczęście może znaleźć pacjentów komercyjnych. Dodała, że jeżeli będzie miała pacjentów bezpośrednio po urazach, rozliczy ich z urazów, ale to będzie jakiś promil tego, co Szpital potrzebuje. Przekazała, że liczyła z lekarzami, że byliby w stanie do końca roku zrobić 40 kolan.

Radny Wojciech Lala przekazał, że jego zdaniem kierunek jest bardzo dobry, bowiem w działalności medycznej, endoprotez robi się tyle, że możliwe jest nawet finansowanie deficytowych działań Szpitala, bo takie są i nie ma co ukrywać, w ogóle nie ma tematu, aby w to nie wchodzić, jeżeli mamy taką możliwość, a na pewno mamy. Dodał, że jego zdaniem rzeczywiście należy iść w tym kierunku, bowiem jest ogromne zapotrzebowanie, które będzie zwiększać się, z uwagi na starzejące się społeczeństwo, co musi powiedzieć z przykrością. Przekazał, że nawet w prywatnych klinikach finansowanych bardzo często z pieniędzy NFZ na endoprotezy stawów biodrowych, czy kolanowych czeka się kilka, bądź kilkanaście miesięcy. Dodał, że jeśli trzeba byłoby w coś zainwestować, to na pewno w tą działalność, za czym osobiście się opowiada.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do finansowania endoprotez przekazał, że podpowie, iż jego zdaniem, jak ogłosimy, że pacjent dopłaci tylko 35% do endoprotezy, to już mamy 35%, a resztę pokryjemy, wtedy będzie ich tak dużo, że w jeden tydzień będzie trzeba, to zrobić. Dodał, że zawsze jest, to coś, niż wydanie wszystkiego ze swojej kieszeni. Przekazał, że jest, to jego pierwszy pomysł, żeby nie być gołostównym, że nic nie wie o służbie zdrowia. Kolejno w odniesieniu do ZPO zapytał, jak szybko trzeba zrealizować zadanie, które

spowodowałyby, aby jak najszybciej zakontraktować ZPO i czy Szpital otrzyma kontrakt na całe piętro?

P. Prezes przekazała, że są to rozmowy z NFZ i na chwilę obecną mówią tak, ale niczego nie dają na papierze. Natomiast jej zadaniem Szpital potrzebuje około roku czasu na to, aby zakontraktować ZPO. Dodała, że z tego co wie NFZ na przyszły rok w plan finansowy nie wpisze jeszcze tych 30 łóżek, ale na kolejny prawdopodobnie tak.

Rady Aleksander Malcher przekazał, że mamy w tej chwili koniec sierpnia i teraz wiemy, że będzie kontraktowanie do końca roku i teraz istota rzeczy, żeby nie zmarnować następnego roku, bo jak znowu tak będzie, to będzie trzeba czekać rok. Przekazał, że to nie jest dobry pomysł, bowiem wiemy, że kontrakty odbywają się na koniec roku.

P. Prezes wyjaśniła, że przy ZPO nie będzie kontraktowania na kolejne łóżka, jedynie co możemy dokontraktować i NFZ czeka na zmianę planu finansowego, natomiast w tym roku kontraktowania na ZPO w naszym regionie nie będzie.

Rady Aleksander Malcher przekazał, że rozumie, w związku z czym zapytał, czy powiększą?

P. Prezes wyjaśniła, że teraz Szpital ma zakontraktowanych 26 łóżek i jeśli zmienią plan finansowy powiększą do 30. Dodała, że czeka na decyzję, bowiem widzą, że jest taka potrzeba. Przekazała, że finansowanie i kontraktowanie kolejnych łóżek jest jakby współzależne z pieniędzmi z KPO, które idą na opiekę długoterminową i tutaj musi, to mieć zgrane.

Rady Aleksander Malcher przekazał, że oznacza to, że bez względu na wszystko musimy już dokonywać przedsięwzięcia, jeżeli chodzi o przygotowanie oddziału, bo środki pokażą się, a my nie będziemy gotowi i znowu nas inni wyprzedzą i będziemy znowu goli, bowiem tak, to zawsze dzieje się.

P. Prezes przekazała, że ona nie śpi.

Rady Aleksander Malcher przekazał, że jakby p. Prezes spała, to radni nie słyszeliby jej.

P. Prezes przekazała, że Szpital to opracowuje i walczy, jeszcze czeka na jeden kluczowy przepis, tzw. celowość inwestycji. Dodała, że jest, to taki Jowisz, że bez złożenia wniosku i zgody Urzędu Wojewódzkiego na zrealizowanie takiej inwestycji, która przekroczy 2.000.000 zł, nie mamy co marzyć o kontraktowaniu, natomiast

teraz przepis jest na etapie procedowania. Przekazała, że mają zmienić się wnioski na celowość inwestycji i jak tylko zostanie zaakceptowany przepis, Szpital złoży wniosek, ma glejt i może dalej działać.

Radny Aleksander Malcher zapytał, w jakim zakresie musimy być przygotowani, jako właściciel Szpitala, tzn. jaki etap musimy mieć wykonany, czy musimy mieć przygotowane piętro na jakimś poziomie, czy wszystko będzie robione z KPO?

P. Prezes wyjaśniła, że wszystko będzie robione z KPO.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy jak wszystko będzie robione z KPO, to wystarczy nam czasu?

P. Prezes przekazała, że limity czasowe z KPO są bardzo wąskie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wie o tym, dlatego zapytuje, bo to zazwyczaj jest tak, że środki przychodzą, jest bardzo krótki czas tak, jak było z rezonansem, gdzie był termin i pewne obwarowania i później wszyscy spieszą się, bo trzeba zrobić projekt i to czy tamto.

P. Prezes przekazała, że jej zdaniem środki z KPO będą problemem wielu jednostek, ponieważ nie są znane szczegóły co do terminów. Dodała, że mówi się o I, III i IV kwartale przyszłego roku, więc wszyscy czekają na szczegóły i tak naprawdę będzie, to bardzo trudne zadanie inwestycyjnie, czy zakupowo, bowiem wszyscy będą chcieli te pieniądze pozyskać i zrobić inwestycje. Przekazała, że osobiście liczy na to, że będą jednak zmiany terminów. Poprosiła, aby wyobrazić sobie, że Szpital chce kupować łóżka szpitalne, bo mają być pieniądze na wymianę bazy łóżkowej, w związku z czym zapytała, kto wyprodukuje łóżka? Przekazała, że na to wszystko trzeba czasu, zaś rynek nie pozwoli na tak szybką realizację zadań.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że dlatego mówi, że później zaczynają się komplikacje, bo najpierw chodzi o środki, które przychodzą, ale co z tego, że je mamy, jak potrafimy zadania wypełnić ze względu na czas, jeżeli chodzi o realizację zamówień, które trzeba złożyć.

P. Prezes przekazała, że Szpital jest od zadań specjalnych i da sobie radę.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wierzy w to i będzie coraz więcej przyglądał się tym zadaniom specjalnym i być może niejedno jego jeszcze zaskoczy, czego życzyłby sobie.

Wicestarosta w odniesieniu do endoplastyki zapytał, czy Szpital widzi możliwość wykorzystania ubezpieczeń?

P. Prezes odpowiedziała, że jest, to w planie, aby porozmawiać z firmami, które ubezpieczają pacjenta.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że jeśli chodzi o KPO, to patrząc na p. Starostę myśli, że nie będzie problemu i jak zajedzie, zaraz pojawią się pieniądze. Kolejno zapytał, kiedy kończy się umowa na dzierżawę parkingu?

P. Prezes przekazała, że o ile dobrze pamięta umowa kończy się końcem roku, ale musiałaby sobie przypomnieć i nie da za to głowy.

Radny Rafał Wróbel poprosił p. Starostę, aby pomyśleć nad tym, aby pieniądze nie wychodziły na zewnątrz, tylko trafiały do Szpitala, bowiem jest, to fajna suma, za którą można byłoby coś zrobić. Dodał, że apropos kadzenia przekazał, że tydzień temu miał okazję rozmawiać z lekarzami, bowiem załatwiał pewne sprawy i jak dowiedzieli, że jest z Jankowic koło Pszczyny, nieznając jego, powiedzieli, że mamy odpowiednią osobę na odpowiednim stanowisku. Przekazał, że zapytał ich o co chodzi, na co odpowiedzieli, że o p. Prezes Szpitala, która jest odpowiednim fachowcem na stanowisku, bo wśród lekarzy już jest wieść, że te czasy co minęły, to już w Pszczynie skończyły się i lekarze patrzą na pszczyński Szpital całkiem innym okiem, a jest, to związane m.in. z p. Prezes.

P. Prezes podziękowała przedmówcy, ale jej zdaniem, to wszystko rola personelu, który jest w Szpitalu.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że wie o tym, ale akurat mówiono o p. Prezes, a nie o personelu.

P. Prezes podziękowała przedmówcy, po czym dodała, że historia ją osądzi.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu, prowadząca obrady podziękowała p. Prezes za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu Komisji, życząc realizacji wszystkich planów, o których wspomniała.

Radny Rafał Wróbel poprosił o zarządzenie 5-cio minutowej przerwy w obradach.

Prowadząca obrady wyraziła zgodę, po czym zarządziła 5-cio minutową przerwę w obradach.

Ad. 2 Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.

Po wznowieniu obrad w pierwszej kolejności prowadząca obrady udzieliła głosu p. Krystynie Świerkot-Żmij, celem omówienia projektów uchwał w sprawach:

uchylenia Uchwały Nr XLV/344/10 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 25 sierpnia 2010 r. w sprawie zwolnienia z realizacji tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych (Druk Nr 1) oraz przyjęcia zasad udzielania wsparcia finansowego zmniejszającego bariery dostępności młodzieży do szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 2).

Naczelnik omówiła projekty uchwały zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Radny Michał Pudełko w odniesieniu do projektu uchwały w sprawie **uchylenia Uchwały Nr XLV/344/10 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 25 sierpnia 2010 r. w sprawie zwolnienia z realizacji tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych (Druk Nr 1)** zapytał, w jakim charakterze chce pracować p. Dyrektor, tzn. jakiego brakuje nauczyciela? Dodał, że o to w tym wszystkim chodzi.

Naczelnik przekazała, że Powiat boryka się z dużym problemem jeśli chodzi o zatrudnienie nauczycieli, pedagogów specjalnych, psychologów, czy logopedów. Dodała, że Ministerstwo narzuciło pewne limity, w związku z czym jest problem z pozyskaniem fachowców do pracy. Przekazała, że p. Dyrektor posiada kwalifikacje, aby pracować w charakterze pedagoga specjalnego i będzie takie godziny realizowała, co bardzo pomoże rozwiązać problem kadrowy, który pojawia się w szkołach powiatowych.

Radny Rafał Wróbel w odniesieniu do projektu uchwały w sprawie **przyjęcia zasad udzielania wsparcia finansowego zmniejszającego bariery dostępności młodzieży do szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 2)** zapytał, czy chodzi o uczniów, którzy jeżdżą komunikacją powiatową? Zapytał, o co chodzi z dopłatą?

Naczelnik wyjaśniła, że nie jest istotne z jakiego środka komunikacji korzystają uczniowie.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że rozumie, iż chodzi o szkoły średnie, które Powiat ma pod sobą.

Naczelnik wyjaśniła, że jeśli uczeń korzysta z bezpłatnej komunikacji, nie kupuje biletu.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że właśnie o to chce zapytać, bowiem jest komunikacja bezpłatna.

Naczelnik wyjaśniła, że bezpłatna komunikacja nie jest na wszystkich liniach i we wszystkich kierunkach. Dodała, że mamy młodzież, która dojeżdża z różnych stron.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że rozumie to.

Naczelnik przekazała, że młodzież dojeżdża z Pawłowic, Miedźnej, Suszca, tj. ze wszystkich gmin Powiatu i ceny biletów są różne.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy uczniowie z Gminy Pszczyna również korzystają z dopłat?

Naczelnik przekazała, że raczej nie, bowiem są to odległości niewielkie, choć nie wie, ile kosztuje bilet ze Studzionki do Pszczyny. Dodała, że jeśli bilet ze Studzionki do Pszczyny kosztowałby, np. 102 zł, to Powiat dopłaci 2 zł. Zwróciła uwagę, że nie wie, ile kosztują bilety.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy są jakieś progi dochodowe?

Naczelnik przekazała, że nie ma żadnych progów dochodowych, jedynie znaczenie ma wartość biletu i jeśli kosztuje on np. 105 zł z obojętnie jakiego kierunku, Powiat płaci 5 zł, a jeśli 185 zł, płaci tylko 80 zł. Dodała, że analizując ceny biletów, które były kupowane do tej pory, uznano, iż ta kwota jest zadawalająca. Przekazała, że nie było żadnych zgłoszeń ze strony rodziców, czy młodzieży i chętnie korzystano z tego przywileju.

Radny Rafał Wróbel zwrócił uwagę, że komunikacja gminna w Pszczynie jest darmowa, stąd osobiście zastanowiłby się, czy dawać dopłatę uczniom z Gminy Pszczyna.

Naczelnik przekazała, że jeśli np. bilet ze Studzionki do Pszczyny hipotetycznie kosztuje 50 zł, zaś uczeń może korzystać z darmowej komunikacji, to nigdy nie kupi biletu, tylko pojedzie za darmo, bowiem nie miałoby, to sensu, ponieważ nikt jemu nie odda 50 zł.

Radny Michał Pudełko przekazał, że idea wzięła się z tego, że przewoźnicy Gminy Miedźna mają dużo droższe bilety, niż w innych gminach Powiatu Pszczyńskiego, stąd generalnie program dedykowany jest tym uczniom. Dodał, że na tym terenie rzeczywiście przewoźnik sprzedaje bilety powyżej 100 zł, 150 zł, 160 zł i generalnie uczniowie z tego kierunku korzystają dojeżdżając do szkół. Przekazał, że Gmina Suszec, czy Pawłowice również dopłacają do komunikacji. Dodał, że nasi uczniowie generalnie nie muszą korzystać z programu, a jedynie z kierunku Gminy Miedźna.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy Gmina Miedzna nie może dopłacać uczniom i dlaczego Powiat ma dopłacać do biletów?

Radny Michał Pudełko przekazał, że jest, to pytanie do Wójta Gminy.

Naczelnik przekazała, że zapis art. 90t ustawy o systemie oświaty jest tak wielce skomplikowany, że do tej pory Nadzór Prawny Wojewody przyjął uchwałę i weszła w życie, natomiast zapis mówi o tym, że przygotowywane są różne formy wsparcia uczniów, łącznie z programami stypendialnymi dla uczniów pobierających naukę na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego. Dodała, że postanowienia sądów RP w tym zakresie są bardzo różne. Wyraziła nadzieję, że Nadzór Prawny zaakceptuje ww. projekt uchwały, a nie powie np., że musimy dopłacać również uczniom, którzy np. dojeżdżają z Bielska-Białej, a pobierają naukę w szkole prowadzonej przez Gminę Miedzna, Pawłowice, czy Pszczyna. Przekazała, że na dzień dzisiejszy przyjęto taką interpretację, która również była wsparta jakiś czas temu przez Ministerstwo. Dodała, że z zapisami ustawy wiążą się bardzo duże problemy, bowiem jak należy rozumieć „młodzież pobierającą naukę na terenie danej jst”. Przekazała, że Powiat ma mnóstwo dylematów interpretacyjnych, ale interpretuje w taki sposób, co wydaje się bardzo logiczne. Dodała, że Powiat prowadzi szkoły, do których dojeżdżają uczniowie z Bielska-Białej i mogą być beneficjentami. Przypomniała, że jakiś czas temu były zapisy dot. stypendiów uczniów wszystkich szkół od podstawowej do ponadpodstawowej. Dodała, że przyznawano stypendia uczniom szkół podstawowych np. z terenu Gminy Pawłowice, Miedzna, Suszec, ale Ministerstwo uznało, iż jest, to zła interpretacja, bowiem Powiat nie może przyznawać stypendiów uczniom szkół podstawowych, bowiem od tego są inne jednostki samorządu terytorialnego, które prowadzą szkoły. Przekazała, że zapis jest różnie interpretowany przez sądy, ale przyjęto, iż nasz zapis jest dobry i oczekuje się, co powie Wojewoda. Dodała, że każda jednostka samorządu terytorialnego może opracowywać te same programy.

Radny Zdzisław Grygier w związku z tym, że do tej pory funkcjonowała już taka uchwała zapytał, jaki był do tej pory koszt i ile osób skorzystało?

Naczelnik przekazała, że zapomniała zabrać ze sobą informację, jaka była liczba osób, które do tej pory z tego skorzystały. Dodała, że za 6 miesięcy w zaokrągleniu był, to bodajże koszt 53.900 zł, tj. w zaokrągleniu 10.000 zł na miesiąc. Przekazała, że w każdej szkole była inna liczba osób. Dodała, że w jednej szkole było 50 osób, w innej 19, czy 40. Dodała, że plus minus o ile nie myli się, mogło skorzystać około 150 uczniów. Przekazała, że posiada szczegółowy wykaz i do sesji o tym powie.

Następnie prowadzący obrady udzielił głosu p. Markowi Dutkowskiemu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok (Druk Nr 3)** oraz **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2024-2031 (Druk Nr 4)**.

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuściła radna Beata Rozmus, w związku z czym obecnych pozostało 16 radnych.

Skarbnik omówił ww. projekty uchwał zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Finansów zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 2 głosach „za”,
- 2) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2024 – 2031 (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 2 głosach „za”.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,
- 2) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2024 – 2031 (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu Naczelnika Wydziału Oświaty oraz Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **uchylenia Uchwały Nr XLV/344/10 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 25 sierpnia 2010 r. w sprawie zwolnienia z realizacji tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 14 głosach „za”,

2) projekt uchwały w sprawie **przyjęcia zasad udzielania wsparcia finansowego zmniejszającego bariery dostępności młodzieży do szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 13 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”,

Podczas obrad wspólne posiedzenie Komisji opuściła radna Beata Rozmus, w związku z czym obecnych pozostało 13 członków Komisji Spraw Społecznych.

3) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,

4) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2024 – 2031 (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

Ad. 3 W sprawach bieżących:

Prowadząca obrady poddała pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Finansów w dniu 18 czerwca 2024 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 2 głosach „za” przez członków Komisji Finansów. Następnie poddała pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 17 czerwca 2024 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 13 głosach „za” przez członków Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Kolejno poddała pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 17 czerwca 2024 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 13 głosach „za” przez członków Komisji Spraw Społecznych. Następnie poddała pod głosowanie protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 1 lipca 2024 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 2 głosach „za” przez członków Komisji Finansów, pozytywnie jednogłośnie

przy 13 głosach „za” przez członków Komisji Finansów, pozytywnie jednogłośnie przy 13 głosach „za” przez członków Komisji Spraw Społecznych. Kończąc poinformowała, że kolejne posiedzenie Komisji Finansów odbędzie się w dniu **17 września br. o godz. 8⁰⁰**, celem zapoznania się z realizacją zadań i wydatkowania środków z budżetu w Powiatowym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Pszczynie oraz zaopiniowania projektów uchwał Rady Powiatu na sesję w miesiącu wrześniu. Kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się w dniu **16 września br. o godz. 15⁰⁰** w temacie komunikacji ponadlokalnej, centrum przesiadkowego, stan aktualny oraz zaopiniowania projektów uchwał Rady Powiatu na sesję w miesiącu wrześniu. Kolejne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych odbędzie się w dniu **16 września br. o godz. 12⁰⁰**, celem zapoznania się ze sprawozdaniem z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, oceną zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej oraz Sprawozdaniem z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie za rok 2023 oraz zaopiniowania projektów uchwał Rady Powiatu na sesję w miesiącu wrześniu.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 14⁵⁶.

Prowadząca wspólne posiedzenie
Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych
Edyta Waleczek

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik